

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 147

Poznań, wtorek dnia 31 marca 1931

Rok XXVI

## Z Rady ministrów

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). — W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym m. in. uchwalono statuty min. rolnictwa i min. reform rolnych. (w)

## Wizyty w Belwederze

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). — W poniedziałek marszałkowie Światłowski i Raczkiewicz złożyli wizyty w Belwederze.

O godz. 17.30 min. spraw wojskowych rewizytował marszałka Sejmu Światłowski a o godz. 18 marszałka Senatu Raczkiewicz. (w)

## Reorganizacja kas chorych

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). — W związku z reorganizacją Kas Chorych, ilość których ma być zredukowana do 50, nastąpi zmniejszenie liczby komisarzy rządowych Kas Chorych.

Po ustaleniu terytoriów przyszłych okręgów Kas Chorych zostaną mianowani t. zw. komisarze organizacyjni, którzy zreorganizują Kasy Chorych do końca września. (w)

## Ogłoszenie ustawy skarbowej i budżetu

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). — W „Dzienniku Ustaw” z dnia 30 b. m. ogłoszono z mocą obowiązującą od 1. 4. r. b. ustawę skarbową z dnia 21 b. m. na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r., upoważniającą rząd do czynienia wydatków zwyczajnych do wysokości 2.739.006.127 zł, wydatków nadzwyczajnych 112.892.296 zł łącznie złotych 2.851.898.323 zł, zgodnie z budżetem administracji za okres od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1932. Tenże „Dziennik Ustaw” zawiera preliminarz budżetowy na rok 1931-32, uchwalony w ciałach ustawodawczych.

Po ogłoszeniu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego rząd będzie mógł z dniem 1 kwietnia otwierać kredyty osobowe i rzeczowe, przewidziane w budżecie. (w)

## Z Ligi Narodów

Genewa, 30. 3. (Tel. wł.). Tegoż dnia 63 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się w dniu 18 maja.

Przedtem odbędzie się sesja komisji dla studjów sprawy Paneurody, której pierwsze posiedzenie zwołane zostało na dzień 15 maja.

## Strajk górników we Francji

Paryż, 30. 3. (Tel. wł.). Według doniesień prasy francuskiej strajk górniczy w francuskich kopalniach węgla uważać można za nieudany.

W jednym z głównych rewirów w pobliżu Pas de Calais strajkuje 1713 górników na ogólną liczbę 50.000 górników. W innych rewirach sytuacja przedstawia się identycznie.

## Odpowiedź Curtiusa

Berlin, 30. 3. (PAT.) Biuro Conti donosi, że min. spraw zagran. Curtius wygłosi na jutrzejszym posiedzeniu Rady państwa Rzeszy zapowiedzianą w wywiadzie z przedstawicielami prasy wiedeńskiej mowę, zawierającą odpowiedź na ostatnie oświadczenie Brianda w sprawie niemiecko-austriackiej unji celnej.

Mowa Curtiusa uwzględni również deklarację Hendersona, złożoną dziś w Izbie Gmin.



Rzym w 12-tą rocznicę faszystów. Pochód młodzieży faszystowskiej z godłami i sztandarami.

## Unja celna niemiecko-austriacka w oświetleniu wicekanclerza Schobera

Rzekome powody, które skłoniły Austrię do przyjęcia planu unji celnej z Niemcami

Wiedeń, 30. 3. (PAT.) Na odbytej dziś konferencji prasowej wicekanclerz Schober przedstawił powody, które skłoniły Austrię do planu unji celnej z Niemcami.

Wysłki Ligi Narodów w sprawie uzdrowienia gospodarstwa Austrii nie powiodły się. Państwa sukcesyjne odgrodziły się murami celnymi. Austrija chcąc żyć, nie mogła czekać aż do czasu, kiedy będzie urzeczywistniony plan paneuropejski. W tej sytuacji — oświadczył wicekanclerz — ułożyliśmy się z dr Curtiusem w czasie pobytu jego w Wiedniu, aby przedstawić praktyczną próbę, mającą na celu okazanie naszej gotowości do zawarcia unji celnej niemiecko - austriackiej lub też do wdrożenia rokowań w tej sprawie i zaproszenia państw trzecich do przystąpienia do tej unji. Postanowiliśmy wyrazić gotowość rozpoczęcia przy nadarzającej się sposobności takich rokowań z państwami, wchodzącymi w rachubę. Nie zdradzam żadnej tajemnicy, jeśli mówię, że obaj myśleliśmy o tem, aby skorzystać z najbliższej sesji komisji paneuropejskiej dla przedstawienia tego projektu. Oświadczam, że nie zaszkodziło nic innego, jak tylko ujawnienie silnej woli dwóch ministrów doprowadzenia do poprawy stosunków gospodarczych Europy środkowej a tem samem i całej Europy w drodze rokowań w sprawie unji celnej, do której miałyby być zaproszone również i państwa trzecie.

Termin, wzięty przez nas pod uwagę, stał się nagle bezprzedmiotowy, gdyż rząd niemiecki przypomniał, że 24-go marca zbiera się w Paryżu komitet przygotowawczy najbliższej sesji komisji paneuropejskiej. Rząd niemiecki uznał, że byłoby konieczne, aby jeszcze przed posiedzeniem komisji przygotowawczej zawiadomić państwa, wchodzące w rachubę, o zamierzeniu naszym. — Ze względu na to, że nie zawarliśmy żadnego traktatu — ustaliliśmy jedynie linię wytyczną — takie zawiadomienie nie było konieczne. Nie wiem, czy dwa inne państwa Europy czułyby się zobowiązane do zawiadomienia całej Europy o tem, co między sobą ułożyły. — Niemcy i Austrija uczyniły to, aby nie wywołać wrażenia, że chcą zaskoczyć inne państwa. Dlatego tylko zgodziliśmy

się na to, aby powiadomienie to nastąpiło d. 24 marca, równocześnie w Paryżu, Rzymie i Londynie, a następnie aby posłowie i pełnomocni ministrowie poinformowali resztę państw. Być może, że właśnie ten krok wzbudził wrażenie, że chodzi o jakiś tajny układ. Sądzę, że za tę poprawność a raczej za nadmiar poprawności, nie można stawiać nam zarzutu, lecz przeciwnie należy uznać naszą zbyt wielką lojalność. Nie zasługujemy na zarzut, jakobyśmy zamierzali zamącić spokój Europy. Nie polemizuję z nikim, czuję się jednak zobowiązany podać panom historycznym bieg wypadków. Stwierdzam, że rząd Niemiec d. 18 marca a rząd Austrii 19 marca zaakceptował uchwały, powzięte przez obu min. spraw zagr. Dnia 20-go marca uwiadomilem o decyzjach austriackiej Rady Narodowej w drodze kompetentnej komisji gł. a w 21 marca nastąpiło zakomunikowanie większości państw.

Co się tyczy naszego stosunku do Niemiec, to pragnąłbym przypomnieć, że Niemcy w naszym handlu zagr. zajmują pierwsze miejsce zarówno pod względem wywozu z Niemiec do Austrii, jak i z Austrii do Niemiec. Jednakże bilans handlowy kształtuje się dla Austrii bardzo niekorzystnie. Przy obecnych stosunkach, jakie istnieją między nami i Niemcami, nie mogłyby nam Niemcy mimo najlepszej ich woli udzielić żadnej koncesji, gdyż byłoby to precedensem do uczynienia ich wszystkim innym państwom. Szukając sposobu poprawienia naszych stosunków handlowo - politycznych, próbowaliśmy w roku zeszłym zawrzeć traktat handlowy z Niemcami. Traktat ten nie przyniósł istotnej poprawy i nie może jej przynieść tak długo, dopóki klauzula największego uprzywilejowania nie pozwoli Niemcom na udzielenie jakichkolwiek ustępstw. Cła preferencyjne nie zostały dotychczas uznane. Uznanie to będzie musiało w końcu nastąpić, bo trzeba będzie znaleźć wyjście, jeżeli nie chce się, aby wszystko zginęło. Sądziliśmy i sądzimy, że wyjście takie stanowi unja celna.

Państwa sukcesyjne, które stwarzają sztucznie przemysł, zamknęły drogę naszej wytwórczości, nakładając wyso-

kie stawki celne. Jakkolwiek Austrija znajduje się w korzystnym położeniu geograficznym, leżąc w samym sercu Europy, to jednak odgródzona jest wsząd murem celnym. Mimo to nie ograniczaliśmy się wyłącznie do Niemiec. Mogę zakomunikować, że toczą się rokowania z Węgrami na podstawie regionalnej i na podstawie nowych idei. Spodziewać się należy, że rokowania te doprowadzą do pomyślnego wyniku. To samo pragnę uczynić z Jugosławją. — Wszystko to jest dostatecznym dowodem, że dążymy do skonsolidowania Europy środkowej i wogóle całej Europy, a nie tylko do unji celnej z Niemcami.

W zakończeniu wicekanclerz powiedział:

Apeluję do całego świata, aby zrozumiał, że nie popełniliśmy żadnego błędów, lecz tylko spełniliśmy obowiązek wobec naszych państw i naszej ludności, a także i wobec Europy. Nie chcemy zakłócać wcale spokoju europejskiego.

## Statki — trupy

Podróż na cmentarzysko starych okrętów — Postrach towarzystw ubezpieczeniowych — Załoga, jakiej nie widziały oczy ludzkie

(Od naszego korespondenta).

Gdynia, w marcu.

Co jakiś czas na ocenach ukazują się stare i niedołężne parowce, ledwo posuwające się naprzód. Przeżarte rdzą kadłuby od lat nie widziały ochronnej farby, mechanizmy sterowe działają leniwie i niepewnie, maszyny krztuszą się i dławią, a pokłady wyglądają tak, jakdyby długi czas bezskutecznie opierały się cyklonem. Załoga takich statków, to zawsze najgorsza hałastra, spędzona ze wszystkich stron świata, a kapitan w każdym wypadku jest otrząskanym wygą, który umie zmusić do posłuszeństwa nawet najgorszego bandytę.

Te zniszczone i niedołężne parowce, zdawane na łaskę fal, to statki wysłużone, idące na szmelc. Zdarza się, że kompanja żegluga ma stary statek, który nie nadaje się do użytku. Pudło takie zakotwicza się w jakimś porcie i często przez lata całe szuka nabywców. Puszczają się specjalnych agentów po całym świecie. Jeżeli już nie ulega niczyjej wątpliwości, że nikt nie kupi statku, aby użyć go do transportu towarów, wówczas kompanja decyduje się sprzedać statek na szmelc. W miejscu postoju statku, skazanego na śmierć, rzadko znajdują się amatorzy tak wielkiej ilości starego żelastwa. Parowiec trzeba posłać gdzieś indziej, zazwyczaj na drugą półkulę, tam, gdzie jest zapotrzebowanie na złom.

Do przewożenia takich statków są specjalni kapitanowie, prawie bez wyjątku Anglicy. Kapitan, zadowolony przez kompanję, przybywa na miejsce i dobiera sobie załogę. Oczywiście nie wspomina ani słówkiem, że statek zamierza odbyć swoją ostatnią podróż i że ludzie będą potem mieli nielada kłopot z powrotem do kraju. Doświadczeni marynarze czują pismo nosem i omijają takich kapitanów, ale wśród mętów portowych zawsze się znajdzie dostateczną ilość kandydatów. Zabranie na statek, dopiero po wypłynięciu na morze orjentują się w sytuacji, ale jest już za późno. Kapitan utrzymuje żelazną dyscyplinę, tem łatwiej, że zwykle ma z sobą dwóch oddanych ludzi, którzy na krok go nie odstępują. Po przybyciu na miejsce, kapitan rozprawia się z załogą i wraca do domu, gdzie odpoczywa spokojnie i wygodnie aż do następnej podróży. Są kapitanowie, którzy z jednego rejsu żyją przez cały rok. Podróż statkiem, przeznaczonym na szmelc, jest bardzo

niebezpieczna, tem bardziej, że kompanja nie martwi się bynajmniej, jeżeli gdzieś po drodze statek zatoni, ponieważ wówczas otrzymuje stosowną premję z towarzystwa ubezpieczeniowego. Poważną częścią tej premji bierze kapitan, jeżeli umie wyjść cało z katastrofy i jeżeli nie padnie nań chociażby cień podejrzenia, że rozmyślił się czy z nieuwagi spowodował stratę statku.

Taka jest geneza tych starych i niedołączonych parowców, które od czasu do czasu pojawiają się na morzach. Opis takiego „trupca”, który przybył do portu w Gdyni, zamieszczam poniżej.

W lutym nadeszła do Gdyni wiadomość, że niebawem zawinie do portu rzadki gość, statek brazylijski, wiozący ładunek złomu. Według informacji „Belem”, wypłynął z Rio de Janeiro w dniu 12 lutego. Normalny transportowiec przebywa 5900 mil morskich, dzielących stolicę Brazylii od Gdyni, w przeciągu miesiąca, spodziewano się więc, że „Belem” będzie w Gdyni około połowy marca.

Czekano cierpliwie. Miał tydzień i drugi miał się już ku końcowi, gdy wreszcie nadeszła wiadomość, że „Belem” przebył kanał Kiloński. Po 43 dniach podróży zaprezentował się w Gdyni. Bez skargi legł przy nabrzeżu rotterdamskim i pozbywa się tkwiącego w nim ładunku 3000 ton złomu, aby udać się potem do pobliskiego Gdańska, gdzie w jednej ze stocznicy będzie na drobne kawałki, czyli pójdzie na szmelc.

Nad obdrapanym i zardzewiałym kadłubem powiewa bandera brazylijska. — obsypana gwiazdami kula na złotem i zielonym tle. Jeden z masztów chyli się niebezpiecznie, z komina odprysły całe płyty farby. Iodzie ratunkowe wyglądają beznadziejnie, słowem kompletna ruina statku. Na pokład nie można jeszcze wejść, bo celnicy przeprowadzają rewizję. Widać członków załogi i „oficerów”. O takiej „grandzie” nikt nie ma wyobrażenia. Murzyni, mulaci i mętyści, ubrani w szmaty, jakich nikt nie widział. Kilku ma na sobie zwyczajne worki, w których porobiono otwory na głowę i ręce. Na bok mogą iść wszystkie charakterystyczne postacie z filmów i egzotycznych powieści. Co twarz, to inny krańcowy typ. Kucharz i zw. „kuk”, ma strój, który kiedyś był biały, a obecnie upodabnia go do osmolonego palacza. Rzeczywiście palacze wyglądają jak potępienicy. Niegoleni, brudni i obszarpani. Załoga wylega na pokład i ze zdumieniem spogląda na śnieg, zalegający jeszcze wzgórze, otaczające Gdynię. Kóło burty usadowił się jakiś drapichrust i poddaje się operacji strzyżenia, dokonywanej po amatorsku przez jednego z kolegów.

Po schodkach przebiega chudy, wygolony mężczyzna w jasnoniebieskich pantalonach i wypłowiałej kurtce. Jest to dowódca statku, kapitan Gledhill, Anglik.

W kabinie kapitańskiej dowiaduje się od niego, że miał zlecenie zawiezenia statku do Gdyni, co wykonał. Reszta go nie interesuje. Za kilka dni jedzie do Anglii. „Belem” zbudowano w roku 1894 (2.228 t. r. n.). Zrazu był to statek angielski pod nazwą „Sunderland”. Obecny właścicielem jest brazylijski „Lloyd Nacional”. Załoga pojedzie ko-

leją do Hamburga, skąd jakiś statek brazylijski ma ją zabrać do kraju. W kabinie kapitańskiej jest jeszcze dwóch Anglików, z których tylko jeden wygląda na marynarza. Kapitan rozmawia z członkami załogi po hiszpańsku. Odpowiedzi i rozkazy rzucą krótkie i ostre.

Korzystam z pozwolenia „zwiedzenia” statku i oglądam pomieszczenie marynarzy i palaczy. Rzadko spotyka się coś podobnego. Po prostopadłej wąskiej drabince schodzi się nadół i odrazu wdeptuje się w cuchnącą kałużę, bo pod drabinką jest wspólna toaleta. Spód statku, na dziobie, dzieli maleńki korytarz: na lewo mieszkają palacze, na prawo mary-

narze. Jak ludzie mogą żyć przez czterdzieści dni bez przerwy w podobnych warunkach pozostanie dla Europejczyków tajemnicą. Do stalowych ścian kadłuba przybito kilka desek, tworzących prycze. Oprócz legowisk są tylko ławki i żelazny piecyk, na którym załoga ustawicznie gotuje „matę”. To wszystko o jakiegokolwiek pościeli, szafach, umywalkach i t. p. niema mowy.

Do brazylijskiego oficera, który mi towarzyszy, mówię, że znam Portugalję. Brazylijczykowi błysnęły oczy: „O, Portugalia, to Europa!”

„Belem” znaczy po portugalsku — „Betlejem”. F. o. b.

## Niezwykły wypadek

### Tajemnicza śmierć profesora szkoły handlowej

Piotrków, 30. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym w Belchatowie miał miejsce następujący wypadek:

Profesor miejscowej szkoły handlowej Macierzy Szkolnej, Chodźko wrócił do domu i opowiedział służącej, że jacyś uczniowie ze szkoły napadli na niego i uderzyli go kijem. Profesor położył się do łóżka a po chwili zawezwał służącą i prosił ją o sprowadzenie lekarza i dyr. gimnazjum. Przy-

byłbym nie mógł udzielić żadnych wiadomości, gdyż zaniemówił i zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Początkowo przypuszczano, że był to napad rabunkowy, gdyż pieniądze i zegarek zniknęły.

Obecnie śledztwo skierowane jest przeciwko uczniom szkoły handlowej, jednakże napotyka ono na duże trudności, ponieważ aresztowani uczniowie wykazują swoje alibi.

## Wielkie oszustwo dwóch Niemek w Marsylii

### Oszukańcza afera ubezpieczeniowa — Podejrzenie o morderstwo i szpiegostwa na rzecz Niemiec

Marsylja, 30. 3. (PAT.) Przed kilku dniami wykryto tu wielkie oszustwo, którego dopuścili się zamieszkałe w Marsylii od dłuższego czasu dwie siostry, Niemki, Filomena i Katarzyna Schmidt.

Katarzyna zaasekurowana była na życie na sumę pół milj. fr. i pewnego dnia znikła z Marsylii. Siostra jej, korzystając ze śmierci przysparzonej przez nią bezdomnej dziewczyny, pochowała zmarłą za papierami nieobecnej siostry Katarzyny. Po tym pogrzebie Filomena otrzymała sumę, na którą zaasekurowana była jej siostra. —

Oszustwo jednak zostało wykryte. Policja odszukała Katarzynę i obie siostry osadziła w więzieniu.

Obie te kobiety są młodemi wdowami po mężach Francuzach, którzy w tajemniczy sposób wkrótce po ślubach swoich zmarli. Zachodzi podejrzenie, że do śmierci ich przyczyniły się siostry Schmidt. Również zachodzą pewne wątpliwości co do osoby, która pogrzebana została jako Katarzyna Schmidt. Prócz tego istnieją pewne poszlaki, że siostry trudniły się szpiegostwem na rzecz Niemiec.

## Powódź w województwie białostockim

Białystok, 30. 3. (PAT.) Na terenie woj. białostockiego niebezpieczeństwo powodzi zasadniczo w obecnej sytuacji nie zagraża. Na mniejszych rzekach wysokie wody spływają stopniowo po lodzie, który jeszcze się utrzymuje, ruszając jednak w niektórych miej-

scach. W górnym biegu Niemna lody ruszyły w dniu 23 b. m., natomiast w Grodnie i poniżej Grodna lód jeszcze stoi. Na Narwi lody również jeszcze stoją.

O ile stan obecnej pogody nie ulegnie zmianie, to należy się spodziewać, że lody już w najbliższych dniach spłyną lub ulegną roztopieniu przez promienie słoneczne.

## Obóz Wielkiej Polski

### Placówka Wilda

Zebrań Młodych odbędzie się w czwartek, dn. 2 kwietnia, o godz. 20-tej w lokalu p. Kasprzaka przy ul. Kilińskiego 15. Obecność wszystkich obowiązkowa!

czenie przyniosła foremkę czerwonego kisielu z żurawin, i rzekła:

— To już wszystko — i zniknęła.

Towarzystwo zapaliło papierosy, poczem wyszli na ganek, a potem ścieżką — w stronę sadu. Stał jeszcze w pełni kwiecica, rozgrodzony, zdziczały, ale pełen subtelnej woni i brzęku pszczoł. Damę jednak rychło wypłoszyły komary i wróciła ku domowi.

— I trzeba tu tkwić do wieczora! a jeśli hrabiego samochód się spóźni, to może nawet przenocować! — pomyślała z rozpaczą —

— Szofer, pozostawiony na drodze cierpiał bez skrzwienia. W wojsku był kilka razy ranny — nauczył się cierpliwości. Ułożył się trochę wygodniej i trwał w swej bezradności.

I oto ujrzał jak z pomiędzy krzaków jałowcu, czając się i rozglądając, wyszło na drogę czterech chłopców i dziewczyna, wiejskie obdarte, dzikie pastuszki.

Zawahali się na jego widok, ale gdy pozostał nieruchomy i oczy przymknął — obścapił samochód, obejrżeli i zaczęli rewidować. Jeden najśmielszy

ściągnął derę, drugi dobrał się do koszyka z zapasami, dziewczyna ściągnęła szal jedwabny damy — czwarty najstarszy, zbliżył się do niego — pochylił się — sięgnął do kieszeni kurty skórzanej.

Szofer błyskawicznym ruchem — wdożył rewolwer i wypalił w powietrze.

Zgraja rzuciła się do ucieczki, porzucając zrabowane rzeczy, a jednocześnie ukazał się na drodze wóz i nadbiegł Białozor.

— Strzelał pan? — spytał — Do kogo?

— Do luftu, Jakieś dranie chłopskie już przyszył rabować.

— Niema czemu się dziwić. Cała wieś niedawno wróciła z Bolszewji. Co pan ma złamanego?

— Lewą nogę — polskim szczęściem pod kolanem. Bez doktora się nie obejdzie.

— Damy rady. Ja jestem „kosto-praw”, — odparł Michał Białozor. — Ale musi pan przecierpieć przewóz pod dach. To niedaleko.

— Choćby i daleko! Byłem w kor-

## Odnaczenie sir Erika Drummonda

Genewa, 30. 3. (Tel. wł.) Jak donoszą do sekretarjatu Ligi Narodów, instytut Carnegiego uchwalił przyznać nagrodę pokojową im. Holendra Waterlera obecnemu sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, sir Erikowi Drummondowi.

Sir Erik Drummond przyjął ofiarowane mu honory, jednak z uwagi na swe stanowisko urzędnika Ligi, odmówił przyjęcia nagrody pieniężnej w wysokości 25 000 guldenów. Suma ta, według jego życzeń, przeznaczona została do dyspozycji Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Ligi Narodów w Brukseli.

## Przemysłnictwo i nielegalne przekroczenia granicy

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) — W ciągu jednej tylko dekady marca straż pograniczna w obrębie Górnej Śląska zatrzymała 63 osoby z przemytem wartości 48.449 złotych. Głównym przedmiotem przemytu były tytoń, papierosy, cygara, futra damskie, wyroby jedwabne, konserwy, owoce południowe a nawet przyprawa Maggi. Za nielegalne przekroczenie granicy aresztowano 60 osób.

Pozałem wykryto szereg przestępstw o naruszenie przepisów o opłatach stemplowych. (w)

## Trzęsienie ziemi

Sydney, 30. 3. (PAT.) Obserwatorium Riverview zarejestrowało w dn. 28 b. m. wieczorem najsilniejszy wstrząs ziemi, jaki notowano od 2 miesięcy. Według obliczeń, ognisko wstrząsów znajduje się o 2.400 mil na północ od Sydney w okolicy morza Banda (Holenderskie Indje wschodnie).

Z portu Darwina donoszą, że wstrząs ziemi został tam odczuły w tym samym czasie.

## Nowa linja okrętowa

Antwerpja, 30. 3. (PAT.) Belgijska firma okrętowa „Grisar Marsylja” zwróciła się do polskiego konsulatu w Antwerpji z propozycją uruchomienia linii okrętowej na szlaku Gdynia—Antwerpja.

Towarzystwo zaofiarowało i okręt ra zna miesiąc, któryby łączył oba porty.

## Wypadek przy pracy

Wypadkowi przy pracy uległ wczoraj 16-letni Marjan Lewandowski, zamieszkały na Rynku Lazarskim 3, zatrudniony w pewnej fabryce cukierków na Wierzbicicach.

Chłopiec wyjechał wózkami ręcznym po trociny i tam przez nieuwagę dostał się w tryby maszyny, które zgniotły mu rękę. Po opatrzeniu na stacji Pogotowia Lekarskiego (55-55) Lewandowskiego z powodu ciężkich pokaleczeń przewieziono do lecznicy miejskiej. (k.)

## MARJA RODZIEWICZÓWNA

### GNIAZDO BIAŁOZORA

#### POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

(Ciąg dalszy)

— Pendre gueux! Comme c'est rustique! — rzekła dama. — La petite est gentille...

— Jak się nazywasz, kochanie?

— Terka. Ale ja umiem po francusku.

— Taak! A któż cię nauczył! — zaśmiał się hrabia.

— Ciocia.

— A ty tu dawno mieszkasz?

— My tu jesteśmy zawsze. A tylko stryj i ciocia przybyli do nas z Rosji. Mamusi nie pamiętam, bo umarła z tyfusu, gdy miałam trzy lata, a Michaś pięć. Nas hodowała Ida.

— A któż jest Ida?

— Nasza najstarsza, co tu wszystkim rządzi.

Gwarząc, przysuwała półmiski, krajała chleb, zmieniała talerze, przejęta swą rolą gospodyni. Na zakoń-

pusie Dowbora, znam się z tym krajem i drogami. A moje burzuje?

— We dworze u nas. A ot konie i ludzie po samochod... No — dzwigniemy pana. Weźcie mnie za szyję — i zaciśnijcie zęby.

Gdy go złożono na słomie zbieła aż do warg z bólu, ale nie syknął. Dał mu doktor tyk wina z błaznanej manierki i powoli, stępa ruszyli ku domowi Białozor został, dyrygując transport rozbitego samochodu.

Gdy zajechali przed dom, dama zakryła oczy i schroniła się do wnętrza.

— Hej — jest tam kto? Chodź. Iza!

— zawołał doktor. — Weź go krzepko za szyję — dobrze. — Michaś, otwórz drzwi szeroko do naszej stacji. Ostrożnie, powoli — równo. Zemdlał — nic to — zaraz się ocknie. Teraz go rozebrać. Zamknij, Michaś, drzwi. Tu nie widowisko dla gapiów, a człowiek, co cierpi.

Stosowało się to zapewne do damy, która zaglądała do pokoju, skrapiając sobie czoło wodą kolońską.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**KALENDARZYK**

Wtorek, 31 marca 1931.

Słońce: wschód 5,31 — zachód 18,23 —  
 długość dnia 12 godzin 52 min.  
 Księżyc: wschód 15,05 — zachód 4,59 —  
 przed pełnią.  
 Kal rzk.: Balbina — jutro Hugon B.  
 Kal. słow.: Dobromir — jutro Zbigniew.

**Zebrania**

Dziś o 11 Zw. Przedsiębiorstw Autobusowych — walne zebranie w Domu Amarantowym, ul. Słowackiego 19-21;  
 o 19 Stow. Absolwentów Państw. Szkoły Budown., u p. Jarockiej, ul. Marszałkowska 8a;  
 o 19.45 Tow. Polsko-Jugosłowiańskie — walne zebranie w auli W. S. H., al. Marcinkowskiego 3;  
 o 20 Polacy z Ameryki — zebranie konstytucyjne w Domu Amarantowym, ul. Słowackiego 19-21.  
 Jutro o 20 Tow. Śpiewu „Halka” (Jeżyce), nadzwyczajne walne zebranie.

**Pogrzeby**

Dziś: Sp. Zygmunta Dzierżanowskiego wet. z r. 1863) o godz. 9 z kapł. szpitala wojakowego Wały Jana III. — Sp. Marii z Bartkowiaków Światlikowej o godz. 16.30 z kapł. cment. w Jeżycach. — Sp. Franciszka Andrzejewskiego o godz. 17 z kapł. św. Józefa — Sp. Balbiny z Bełgów Poltyńskiej o godz. 17 ul. Pocztowa 31.

**Licytacje**

Dziś o 9 Stary Rynek 9 — maszyna do pisania;  
 o 9 ul. Marc. Mottego 3 — 2 elektroluxy;  
 o 9.30 W. Garbary 33 — koszule, kalesony, pantalon, stanczki, rękawiczki, skarpety, swetry, chusteczki, spodnie, kamizelki itd.;  
 o 10 ul. Matejki 54 — pianino;  
 o 10.30 G. Wilda 96 — stół rozciągany;  
 o 11 ul. Słowackiego 21 — kanapa, fotele;  
 o 12.30 ul. Reja 1 — biblioteka;  
 o 13 pl. Wolności 8-9 — biurko;  
 o 13.30 ul. Dąbrowskiego 39 — wiertarka;  
 o 14 pl. Wolności 9 — maszyna do pisania.

**Biblioteka im. Konopnickiej** mieści się obecnie przy Rybakach 18a pokój 45 i jest otwarta codziennie między godziną 17 a 19.

**Czytelnia dla Kobiet**, ul. Kantaka 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11-13 i od 16-19, zaopieczona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

**Teatr Wielki**

DZIŚ — „Holender tulacz”.

**Teatr Polski**

DZIŚ — „Ulica”.

**Teatr Nowy**

DZIŚ — „Wieczne pióro”.

**Pod zarzutem otrucia żony**

W Czarnkowie aresztowano niejakiego Stanisława Belaka pod zarzutem usiłowanego otrucia żony swej Stanisławy. Aresztowanie nastąpiło na podstawie doniesienia żony, która obwinia Belaka, że w czasie choroby podał on jej salmjak zamiast lekarstwa, zapisanego przez lekarza.

Belaka odstawił do więzienia sądowego w Czarnkowie. (k)

**Przez szybkę**

**Jak mówimy**

Raz poraz, albo — powiedzmy odrazu — dosyć często dostaję listy treści mniej więcej następującej: „Kochany Xawerku! Posyłam ci wycinek z takiej i takiej gazety. Czy w ten sposób mówi się po polsku? Zajmij się tem i nie pozwól na takie kaleczenie naszej pięknej mowy”. Oczywiście w wycinku podkreślony jest odpowiedni zwrot, czy jakies słowo, na marginesie widnieją soczyste uwagi.

Po otrzymaniu takiego listu czuję przez chwilę, jakby mi kto serce miodem smarował. Wyobrażam sobie, że jestem przynajmniej Łosiem, czy Kryńskim, albo zgola Akademią Umiejętności. Mam ochotę usiąść i napisać grzmiący artykuł o tem, że nie mówi się: „jednym słowem” tylko „słowem”, nie „dziennie” a „codziennie”, nie piśse się „złodziej” tylko „złodziei”, nie „we więzieniu”, lecz „w więzieniu” itd. itd.

Taki jest pierwszy mój odruch. Ale po chwili następuje refleksja. Ale czy to aby będzie dobrze? I w rezultacie muszę sobie odpowiedzieć, że naprawdę nie wiem.

Wiem, jak uczono mnie mówić od dzieciństwa: w szkole naużyłam się pisać coś niecoś, ale, czy tak jak ja mówię, to jest właśnie najgłupiej — na

**J. E. Ks. Kardynał-Prymas w Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu**

W sobotę, dnia 28 b. m. Jego Eminencja Ks. Kardynał - Prymas wizytował Centralę S. M. P. — Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu, pl. Nowomiejski 5.

Przed wejściem powitał Najdostojniejszego Arcypasterza Sekretarz Generalny Związku ks. Jarosz. J. Eminencja odebrał raport i przeszedł przed kompanją honorową, utworzoną z druhów S. M. P. poczem udał się do Sekretariatu Generalnego. Tam w otoczeniu Rady Związkowej oraz pracowników Związku powitał Jego Eminencję ksiądz Prałat J. Prądzyński — prosząc dla wszystkich o arcypasterskie błogosławieństwo. Następnie ks. Dyrektor Jarosz w krótkim a wyczerpującym sprawozdaniu przedstawił Jego Eminencji całokształt pracy i rozwój Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

Najdostojniejszy Wizytator wyraził radość z powodu pomyślnego rozwoju i

owocnej pracy Związku i zachęcał do dalszej wytrwałej pracy dla dobra młodzieży. Następnie zwiedził biura Związku, badał księgi i żywo interesował się poszczególnymi działami pracy.

Zkolei Jego Eminencja zwiedził „Ognisko” Okręgu Poznańskiego, gdzie wyświetlono szereg zdjęć ilustrujących życie druhów w obozach, w Ognisku wycieczki zbiorowe, pochody, zloty i zjazdy.

Po skończonej wizytacji Jego Eminencja odbył konferencję z Sekretarzem Generalnym ks. Jaroszem. Wizytacja trwała 2 i pół godziny i skończyła się o godz. 11 i pół poczem Ksiądz Kardynał Prymas opuścił biura Związku, żegnając przez pracowników Związku i młodzież.

Dziś Dostojny Gość wizytuje Związek Młodych Polek. Wizytację poprzedziło wczoraj nabożeństwo w kościele św. Marcina. (z)

**22-ga Loteria Państwowa**

(Bez gwarancji)

Wczoraj w 18 dniu ciągnięcia 5 kl. 22 P. P. L. K. główne wygrane padły na nr. następujące:

10.000 zł — 113.024.  
 5.000 zł — 124.460, 199.691.  
 3.000 zł — 33.248, 106.986.  
 2.000 zł — 25.154, 26.824, 40.410.  
 53.362, 63.738, 72.817, 79.353, 117.952, 138.831, 157.393, 182.032, 189.878.

**Ciekawa premjera**

Teatr Polski przygotowuje najnowszą komedię oryginalną Mariusza Maszyńskiego „Początek i koniec”, która wstępny bojem podbiła Warszawę. — Reżyseruje dyr. Szczurkiewicz.

Premjera ukaże się jeszcze w okresie świątecznym.

**Z Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego**

Dziś, we wtorek, dnia 31 marca 1931 roku o godz. 20 w Auli W. S. H. Aleje Marcinkowskiego 3 odbędzie się roczne Walne Zgromadzenie Tow. Polsko - Jugosłowiańskiego.

Prawo głosowania mają tylko ci członkowie, którzy nie zalegają ze składkami za rok 1930.

**O polskich Parkach Narodowych**

W sobotę przyjechał do Poznania prof. dr Walery Goetel z Krakowa, celem wygłoszenia odczytu, zorganizowanego przez Poznański oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Ligę Ochrony Przyrody.

W bardzo ciekawym odczycie p. t. „Walka o Park Narodowy w Tatrach” prelegent opisał wszystkie fazy i zdarzenia z historii tej, niestety słusznie nazwanej „walki”. Bo też garstka fa-

to, dalibóg, nie miałbym odwagi przysięgać.

Posprzeczały się dwie przyjaźnie: Jedna z nich powiedziała „sztuka mięs” i wszyscy się „śmiali”, bo się przecież mówi „sztuka mięsa”, a ona dowodzi, że się z niej „śmiać”. No, i zamiast do Miłośników Języka Polskiego — do mnie na sprawę. A bo ja wiem! Ja mówię — „sztuka mięsa” i „śmiali” i jestem pewny, że tak właśnie mówić się powinno. Ale wiem z doświadczenia, że jeśli się dwa klóci o to, jak się mówić powinno, to najczęściej obaj mają rację. Tyko, że obaj używają złych argumentów. Każdy dowodzi:

— Pan mówić źle! Tak się mówi tylko u was w Warszawie, we Lwowie, czy w Poznaniu. Bo nikt nikomu nie dowiedzie, że język tej czy innej polaci kraju jest najlepszy, najczystszy, najbardziej polski. Każdy z nich ma swoje właściwości, które, jeśli nie są dosłownymi tłumaczeniami z obcego języka — są dobre. A przez kłótnie nikogo się mówić porządnie nie nauczy. I w restauracjach właśnie na złość będą pisali warszawiacy na ja-dłospisach:

„Stek wieprzowy”. „Eskalop cielęcy”. „Antrykot z rusztu”. „Szaszłyk”. „Melba”.

Chociaż dużo w tem możnaby zmienić i powiedzieć uczciwie, prosto, po polsku X A w e r y.

natycznych wielbicieli dzikiej i cywilizacją nieskażonej przyrody Tatr musi od jedenastu przeszło lat wywalczać od czynników rządowych takie lub inne zarządzenia, celem ochrony krajobrazu. Najszkodliwymi wrogami tatrzańskiego parku natury jest bodajże nieświadomości naleźycie ogół bezmyślnych turystów. Chodzą oni po młodych gajnikach, niszczą roślinność (szarotki, limby, lilje), straszają hałasami kozice, śmieć w górach i co gorsza, uważają swe postępowanie za całkiem słuszne. Z tym właśnie ogółem należy dać sobie jak najprędzej radę, bo to najgorszy wróg Parku Narodowego.

Park taki powstanie jednak tylko wtedy, gdy oba rządy czechosłowacki i polski staną zgodnie do pracy i nie będą utrudniać sobie zadań. Dzisiejszy stan tej sprawy jest pomyślny. W Polsce — dzięki wspaniałej gospodarce leśnej śp. hr. Władysława Zamojskiego a w Czechosłowacji — dzięki zasługom również zmarłego dobrodzieja zwierzyny górskiej, ks. Chryścjana Hohenloego z Jaworzyny. Obaj będą mieli piękną kartę w historii stworzenia pogranicznego Parku Narodowego.

Dośkonale i z humorem wypowiedziany odczyt urozmaiciły wspaniałe przeżycia z Tatr i Pienin. (J. Ml.)

**O sfalszowanie dokumentu i sprzeniewierzenie**

Wydział karny sądu okręgowego w Poznaniu rozwał sprawę b. prezesa ogródków działkowych w Ławicy, Leona P., którego oskarżono o to, że na podstawie sfalszowanego dokumentu sprzeniewierzył około 1300 zł. Oskarżony z polecenia towarzystwa nabył działkę ziemi, licząc sobie za dokonanie transakcji prowizję w wysokości około 1000 zł, mimo, iż poprzednio oświadczył, że transakcji tej dokona z pobudek czysto ideowych — dla dobra organizacji.

Postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonego. Prokurator, który w ostry sposób potępił niegodne poczynania oskarżonego, jako prezesa, domagał się ukarania go ciężkim więzieniem, zwłaszcza, że P. naraził na stratę robotników i drobnych urzędników. Podsądnemu wymierzono karę 5 miesięcy więzienia, przyczem na podstawie amnestji darowano mu połowę kary. (z.)

**Pęknięcie rury wodociągowej**

Wczoraj wieczorem przywołano straż ogniową na Rynek Śródecki z powodu pęknięcia rury wodociągowej, wskutek czego powstał nagły wylew.

Z tego powodu mieszkańcy Śródko odczuli częściowo brak wody. (k)

**Złodzieje grasują**

Do mieszkania p. Apolonji Aniola przy ul. Koźiej 2 przyszedł nieznaną osobnik i przedstawił się jako agent kryminalny. Rzekomy agent zażądał od właścicielki mieszkania wylegitymowania się. Gdy p. Aniola wzięła torbę aby wyjąć dowód tożsamości, agent porwał 30 zł i zaczął uciekać, jednakże szybki pościg zdołał go przytrzymać. — Jest to zamieszkały przy ul. Wyspiańskiego 35 Marjan Budka.

Innej znów kradzieży dopuszczono się w mieszkaniu kupca p. Mieczysława Tilgnera przy Walach Król. Jadwigi 11. W czasie nieobecności p. Tilgnera przybył tam niejaki Kazimierz Stankowski, mówiąc, że przysłał p. T. po dwa ubrania. Niepodejrzewając podstępny domownik wydał rzekomemu Stankowskiemu dwa ubrania wartości około 700 złotych. Trick złodziejski wydał się dopiero po powrocie p. Tilgnera do domu. (k)

**Pożary**

W Czerleńku (pow. średzki) u rolnika Józefa Walkowiaka spłonęły dwie stodoły drewniane ze słomą i narzędziami rolniczymi wartości około 14 tys. złotych.

W Kamionce w pow. średzkim wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w zabudowaniach rolnika Erdmanna. Straty ocenia się na około 15 tys. zł.

W Chelminiku (pow. szamotulski) wskutek zapalenia się sadzy spłonął dom mieszkalny p. Marjanny Kędzińskiej, wartości około 4 tys. zł.

Wielki pożar szalał w tych dniach w Mokrycach w pow. międzychodzkiem u rolnika Kruegera. Ogień objął szybko zabudowania drewniane, kryte słomą, wyrządzając straty na przeszło 20 tys. złotych. Spłonął dom mieszkalny, stodoły, obora, 2 szopy i inwentarz martwy.

W powiecie gnieźnieńskim spalił się dom mieszkalny robotnika kolejowego Piotra Słomki, wartości około 3600 zł. Ogień powstał przypuszczalnie wskutek wadliwej budowy komina.

W Karsowie z nieustalonej do tychczas przyczyny spłonęła stodoła ze słomą u p. Antoniego Paprockiego a w Mielzynie, również w pow. gnieźnieńskim, spłonął dom mieszkalny z urządzeniem, własność p. Anny Przystańskiej. (k.)

**Zabity przez byka**

W Łucjanowie w powiecie szamotulskim znaleziono zwłoki 75-letniego stróża nocnego Marcina Przybyłaka.

Jak stwierdzono, Przybylak usiłował uwiązać chodzącego luzem po oborze byka, lecz byk rzucił nieszczęśliwego pod żłób i tam zabódl go na śmierć. (k)

**WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA**

— † Sp. Roman Koller. W ostatniej chwili doszła nas wiadomość o zgonie zaśluzonego obywatela miasta naszego, śp. Romana Kollera. Ze względu na przypadające w Wielki Czwartek uroczystości kościelne pogrzeb śp. Romana Kollera odbędzie się we środę z eksportacją do kościoła o godz. 10.

— \* Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Zaw. Literatów Polskich w Poznaniu odbędzie się w czwartek, dnia 2 kwietnia r.b. o godz. 17.30 wzgl. o godz. 18 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków w malej (ostatniej) salce „Nowej Cukierni” przy ul. 27 Grudnia (obok Teatru Polskiego) z następującym porządkiem obrad: 1) Zmiana statutu, 2) zatwierdzenie obecnego zarządu. Ponieważ spieszne załatwienie tych spraw jest konieczne dla zrealizowania fundacji śp. ks. Wojtyśia prosimy o punktualne przybycie. — Zarząd Z. Z. L. P.

— \* Licytacja w lombardzie miejskim. Dnia 11 kwietnia odbędzie się w lokalu p. Jarockiej licytacja zastawionych i niewykupionych w lombardzie miejskim przedmiotów od nr. 100 876 do 104 579. — Również licytowane będą zastawy zerolongowane i niewykupione, mianowicie od nr. 31408 do 39688. Dyrektor lombardu, chcąc stwierdzić, jaka po a dnia nlepiej nadaje się na przeprowadzenie licytacji, urządzi ją narazem warunkowo od godz. 14 do 18. (z.)

**SPORT**

**Pięściarstwo**

Mistrzostwa Wielkopolski kl. A, rozgrywane się w hali „Osrodka”, przyniosły w poniedziałek następujące wyniki: w kociu: Kajnar (W.) pokonał po dodatkowej rundzie Wdowickiego (W.) na pkt. Wyznaczenie rundy dodatkowej krzywdził Kajnara, który i tak miał walkę wygraną. W wadze piórkowej Czerniak (HCP.) pokonał na pkt. Zórawkę (W.); w lekka: Pierard (S.) zwyciężył na pkt. Wojewodę I. (HCP.). W wadze półśredniej świetnie walczący Misiurewicz (S.) pokonał w 3 starciu Fortlańskiego II (W.) przez k. o., posyłając go już w 2 starciu na deski do 7. Ponieważ Świątek (Copl.) nie zjawił się, Misiurewicz wchodzi do finału, gdzie spotka się z Arskim. W wadze średniej Holasz (S.) pokonał na pkt. Glessmanna (W.), którego w 2 starciu gong uratował od k. o. Sędziował w ringu p. por. Łapiński, na pkt. pp. Kościelski, Guciki i Kolasiński. Dzisiaj walki nie odbędą się. (in.)

## Aresztowanie złodziei kasowych

Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, usiłowano dokonać włamania do biur spółdzielni niemieckiej w Mogilnie. Włamywacze spłoszono a po pewnym czasie aresztowano ich w chwili, gdy przygotowywali włamanie do kasy sądu w Mogilnie.

Obaj włamywacze pochodzą z Włocławka. Są to Zygmunt Jabłoński i Aleksander Milke. W toku śledztwa przyznali się do włamania w „Absatzvereinie”. (k.)

## Z TEATRÓW

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś opera romantyczna Wagnera „Holender tulacz” z pp. Bojar-Przemieniecka, Szafranska, Majem, Urbanowiczem, Tarnawskim i Klichowskim na czele; dyryguje p. Bolesław Tyllia. W środę, 1 kwietnia entuzjastycznie przyjęta opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana” z pp. Zmigrod-Fedyczkowska, Zathayem i Royem w partjach głównych. Dyryguje p. Bolesław Tyllia.

Przedprzedaż biletów w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 od godz. 10-17.

**Z Teatru Polskiego.** Ustupująca wkrótce z powodu przygotowywanych nowości; atrakcyjna i nadzwyczaj ciekawa sztuka „Ulica” ukaże się we wtorek i środę bieżącego tygodnia. Koncertowa gra całego zespołu podkreśla wybitne zalety tego nieprzeciętnego dzieła scenicznego. Będą to zarazem ostatnie przedstawienia przed świętami. W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

**Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro ostatnie dwa razy przed świętami wytworna komedia W. Fodora p. t. „Wieczne pióro”, która cieszy się dużym powodzeniem ze względu na swą przezabawną, pełną niefrasobliwego humoru oraz doskonałą grę wykonawców ról głównych z pp. Piaskowską, Koronkiewiczówną, Trojanowską, Kadenem i Bystrzyńskim na czele. Piękne wnętrza p. Al. Kobrynia.

„Zajaczk wielkanocny” o tytuł pięknej rewii dla dzieci, którą przygotowuje się na święta wielkanocne dla naszej miłusińskiej publiczności. Jako jeden z punktów programu odbędzie się konkurs o nagrodę za najpiękniejszą deklamację, w której wezmą udział pierwsze ze zgłaszających się dzieci.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Słońce”** wyświetla film pod tyt. „Tyranja miłości”. Bohaterem jest znakomity muzyk-kompozytor. Prowadził on wesołe życie w wirze wielkiego miasta, gdy przypadkowo poznał piękną i cnotliwą mieszczkę, ożenił się i osiadł w małym miasteczku. Malomieszczańska atmosfera i systematyczny uregulowany tryb życia jest jednak zbyt jaskrawym kontrastem w stosunku do przeszłości, aby starzejący się bon viveur mógł się z nim łatwo pogodzić. Próbuje uciec, ale ponieważ kocha żonę, więc wraca, choć narzeka na krepujące go więzy. Śmierć żony zwraca mu wolność, lecz jednocześnie utwory jego, powstałe w mieszczańskim niewoli znajdują uznanie jego. Poznaje wówczas, że dzieła te są natchnione prawdziwą miłością, jaką mu dała żona — więc przestaje tęsknić do wolności i postanawia poświęcić się wychowaniu dzieci. W roli głównej Lewis Stone, który pokazuje przemysłana, dyskretna gra. — Bardzo ładne jest tło muzyczne filmu, choć fragmenty mówione możnaby z powodzeniem wyrzucić. ver.

**Kino „Edison”** wyświetla film pod tyt. „Nocna taksówka”. Jest to film z Harry Peelem, który tym razem jest szoferem nocnej taksówki, bawiącym się w detektywa. Oczywiście, kto ma tyle sprytu i takie zdolności sportowe, jak Harry Peel, ten prędko potrafi uwolnić niewinnego człowieka od niesłusznego osądzenia o morderstwo, a całą zbrodnię szajkę, u-

situując, ograbić skarbiec, wsadzi pod klucz.

Filmy z Harry Peelem mają nerw; jest w nich zawsze dużo dobrych pomysłów i dynamiki. Dynamika filmów Peela nie jest dynamiką przeciętnego, sensoryjnego filmu amerykańskiego; unika ona bowiem utartego szablonu i zawsze stara się zaskoczyć widza jakąś pomyslową niespodzianką. To też film z Harry Peelem reprezentuje w kinematografii najwyższą klasę kryminalno-sensacyjnego filmu trickowego, a nie bez racji samo nazwisko „Harry Peel” jest dla wielu dużą atrakcją. (Ga.)

**Kino „Aurora”** wyświetla film z Charlie Champlinem p. t. „Bohater wojny światowej”. Są to przygody Chaplina na froncie francuskim w czasie wielkiej wojny. Chaplin idzie do okopów bronić ojczyzny i walczyć z Niemcami. Chaplin, mimo swego niedołęstwa, zostaje bohaterem; dzięki bowiem swemu sprytnowi bierze do niewoli niemieckiego generała.

Jest to jeden z najsympatyczniejszych filmów z Chaplinem. Brak tu bowiem prawie zupełnie tego typowego Chaplinowskiego, czasami aż nazbyt mdłego sentymentu, a jest to więcej humoru. (Ga.)

**Kino „Wilsona”** wyświetla film p. tyt. „Pod banderą miłości”. Jest to wznowienie dwukrotnie już w Poznaniu wyświetlanego filmu polskiego. Ponieważ mało mamy dobrych niemych filmów polskich, istnieje konjunktura na wznowienie tych, które są przeciętnie poprawnie zrobione

Do nich należałoby zaliczyć i film „Pod banderą miłości”. Chociaż w wykonaniu filmu widać dużą staranność, reżyserja nie potrafiła zrobić prawdziwego dramatu, zdolnego silnie wzruszyć widza. (Ga.)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 30. 3. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43.37; Nowy Jork za 100 zł 1121.5; Praga za 100 zł 377.25 do 379.25; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79.54 do 79.82; Zurich za 100 zł 58.25; Berlin za 100 zł noty większe 46.75-47.15; wyplaty na Warszawę 46.95-47.15; na Katowice 46.876 do 47.075; na Poznań 46.90-47.10; Gdańsk za 100 zł 57.63-57.74; telegr. wyplaty na Warszawę 57.62-57.73.

### GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 30. 3. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 27.00-27.50; zbiorowa 25.00-25.50; żyto jednolite 19.50-19.75; zbiorowe 19.00-19.25; jęczmień dworski jednolity 22.75-23.25; jęczmień dworski przemiałowy nienotowany; owies malopolski 24.50-25.00; siano słodkie kraj prasowane 9-10; mąka pszenna 46-47; lukusowa 52-53; żytnia 32-33; otręby żytnie 15.00-15.25; pszenne 15.25-15.50; kasza jaglana 63-65; kasza jęczmienna 25 do 26; pęczak 36-37.

## Notowania dewiz z dnia 30 marca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-iczej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.73	46.15	43.37	11.21	—	379.25	59.25	79.82
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.47	—	—	—	65.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	22.53	122.71	—	20.39	23.82	69.70	803.20	123.86	169.22
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.13	—	58.28	84.94	—	355.25	—	72.33	94.69
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2494	816.15	0.59	15.22	—	3.09	4.2
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	74.8	27.87	—	—	387.25	90.69	123.73
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld hol.	—	—	168.97	12.11	40.09	1024.75	—	2.837	284.44
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.16	18.16	26.74	—	—	139.05	189.75
Londyn	3	43.38	1 funt szterl	43.33	24.39	20.371	—	4.85	124.19	163.73	25.25	34.48
Nowy Jork	3	8.91.41	1 dolar	8.912	—	47.930	485.84	—	25.56	53.70	519.72	70.9.5
Paryż	2	172.—	100 fr franc.	34.88	—	16.897	—	3.90	—	131.88	20.34	27.77
Praga	4	190.62	100 k. cz.	26.42	—	12.422	163.96	2.96	—	—	15.40	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.72	—	21.96	32.77	—	134.90	76.47	27.22	37.18
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	171.40	—	80.655	25.25	19.24	491.25	648.75	—	136.51
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw	238.85	—	112.24	18.15	26.72	—	—	139.23	190.00
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	12.40	—	58.545	34.57	14.06	—	473.83	73.09	—

## Licytacja zastawu.

W środę, 1 kwietnia, o godz. 10-tej, sprzedawac będą w firmie C. Hartwig, ul. Towarowa 15/20, z pol. i na odpowiedzialność interesowanych najwięcej dającym za gotówkę:

### Agregat na wozie do wytwarzania prądu elektrycznego

pozaatem szafy, szylonierkę, kanapy, stoły, krzesła, meble kuchenne, skrzynię kamieni do ostrzenia 58 kg. i inne różne przedmioty. Pw 10 166-13.18

### Brunon Trzeciak

zaprzys. i ustanowiony publ. rzeczoznawca i aukcjonator na województwo Poznańskie, tel. 21-26.

## Do święconki!

### PIENIĄDZ

Zupełnie świeży transport — bezpośrednio z Nicei

### 50 000 zł

wypożycze na 1. hipoteke kamienicy w Poznaniu. 12 procent w stosunku rocznym. Kudliński, ul. Niegolewskich 10 a, telefon 6039.

### 14 DZIERŻAWY

### Grunt

oplowany 3 060 m<sup>2</sup> do wydzierżawienia pod ogród przy ul. Focha. Zgłoszenia pod dp 3 189

### 22 ROZMAITE

### Przeprowadzki kawalerskie

zastawy lombardowe. list z odpowiedzią 50 groszy. przewóz bagażu załatwiają Bieli Posłańcy, Wrocławska 7, telefon 1230, zdp 77 425

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30. 16. dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Starsza

dziewczyna w gotowaniu do wszystkiego od 1 kwietnia szuka posady. Oferty Kurjer zdw 77 015

### Technik

budowlany z ukończoną Szkołą Budownictwa w Poznaniu poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 77 093

## Oliwy franc.

(Crème de Nice)

G. Marcellino'ego — znanej jako najwyborniejszej — otrzymał

## Gdański dom delikatesów M. ROTNICKI

Fr. Ratajczaka 38

Telefon 23-48  
zp 23 605

### 1 SPRZEDAŻE

### Płócnierki

(Rehpfischer) 8 tygodni. rasa prawdziwa sprzedaje Walenty Lepell, św. Wojciech 31, rp 13 611

### 5 KUPNA

### Kolonjalkę

z towarem, magla, mieszkaniem kupię do 4 000. Szczegółowe oferty Kurjer ip 5 773



Dnia 30 marca r. b. o godzinie 6 15 zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, matka, córka, siostra, ciocia i bratowa, ś. p.

## Pelagja z Piechowiaków Ginterowa

przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 kwietnia o godz. 9 z kościoła parafjalnego w Buku do grobowca rodzinnego.

W ciężkim smutku pogrążeni

Grodzisk, Buk, Poznań, 30 marca 1931 **mąż z synem i rodzina**

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

## Podróżującego

(przedstawiciela)

dzielnego, obeznanego w branży maszyn biurowych poszukuje na miasto Poznań i prowincję

### PRZYGODZKI i HAMPEL, POZNAŃ

Skład urzędów biurowych — Sew. Mielżyńskiego nr. 21. nr 0 725

## Licytacja zastawu

W środę, dnia 1 kwietnia, od godz. 15-tej począwszy, sprzedawac będą przy ulicy Wroneckiej 4 z polecenia i na odpowiedzialność interesowanych najwięcej dającym za gotówkę: Pw 10 167-13.21

około 3 000 butelek perfum, wód kolońskich oraz różne kosmetyki.

### Brunon Trzeciak

zaprzysiężony i ustanowiony taksator i aukcjonator na województwo Poznańskie, tel. 21-26.

## Na dyngus!

Ceny znacznie niższe! Olbrzymi wybór!

Wody kolońskie i kwiatowe

Perfomy — Rozpylacze

Mydła toaletowe

## Perfumerja J. DOMICZ

Plac Wolności 7

Pp 10, 174 1P 88

## Przedpłata

na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartaj 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy od godz. 18.30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek mstrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.